



PARSZA TRZYDZIESTA DZIEWIĄTA¹:

Genesis 41:38 – 42:17; Księga Izajasza 11:2-9; Ewangelia św. Łukasza 9:46-48

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

„Król” i jego bracia

Ścieżka życia Józefa, poruszana, przesuwana i kierowana przez miłosierną dłoń Wszechmogącego, wyprowadziła go z więzienia wprost do pałacu faraona. Obdarzony mądrością Bożą, Józef podał Boski wykład snu faraona i dlatego zyskał przychylność króla Egiptu. Faraon rozpoznał, że Józef „ma ducha Bożego” i dlatego powołał go do nadzorowania zbiórki żywności w ramach przygotowań do zbliżającej się klęski głodu. Czyniąc to, przekazał Józefowi swój królewski pierścień, przedmiot używany do pieczętowania królewskich edyktów, wraz z królewskimi szatami oraz złotym łańcuchem i tym samym, nadał Józefowi najwyższą władzę w swoim królestwie. Tytuł: „Właściciel Królewskiej Pieczęci”, jest dobrze potwierdzony w egipskich archiwach.

Oficjalna uroczystość, podczas której Józef paradował przez królewskie miasto, potwierdziła jego nominację wobec całego ludu. Co ciekawe, zawołanie, które poprzedzało wjazd jego rydwanu brzmiało:

„Kłaniajcie się” – Genesis 41:43 [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej]

lub

„Na kolana” [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej].

Ale słowo to w języku hebrajskim jest bardzo interesujące i użyte tylko tutaj: אָרַךְ (‘*awreich*) lub (‘*abrek*). Nasze polskie tłumaczenia zapożyczają to od czasownika בָּרַךְ, „zgiąć kolano” (podobnie jak czyni to Ibn Ezra), ale w takim przypadku, jest to pierwsza osoba liczby pojedynczej, co nie jest zwyczajową formą dla polecenia (tryb rozkazujący). Mędrcy sugerują dwa alternatywne znaczenia: אב (ojciec, to znaczy doradca) + רַךְ (w języku aramejskim „król”), a tym samym, „doradca króla” lub אב (,ojciec = posiadacz mądrości”) + רַךְ (,delikatny, czuły, wrażliwy”), otrzymując znaczenie „ojciec (posiadacz) mądrości, ale delikatny (czuły, wrażliwy) wraz z wpływem lat” (zob. Midrasz Rabba Genesis xc.3). W syryjskiej Peszicie, występuje „ojciec i władca”. Niezależnie od dokładnej etymologii tego słowa, jest ono użyte tutaj, aby pokazać intronizację Józefa. Jest on regentem faraona i dlatego został mu przyznany szczebel królewski. Oto więzień, stał się „królem”.

Rozważmy opcje, które spoczywały przed Józefem: miał moc i władzę jako następny po faraonie, i tym samym, miał też dostęp do całego bogactwa Egiptu. Jednak staje się jasne, że Józef nauczył się pokładać zaufanie w Bogu, czy to będąc w ubóstwie i więzieniu, czy też hojnie obdarowany bogactwem i władzą. Pod pewnymi względami, obie te skrajności „oferują” pewne pokusy do grzechu. Prawdziwe kochanie Boga pośród bogactwa jest trudne – może nawet najtrudniejsze.

Czyż to nie Sam Jezus ogłosił, że ciężko było wejść do Królestwa bogatemu człowiekowi?

„Jezus zaś powiedział do swoich uczniów: Zaprawdę, powiadam wam: Bogatemu trudno będzie wejść do królestwa niebieskiego” – Ewangelia św. Mateusza 19:23 [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].

¹ Parsza trzydziesta dziewiąta w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

Ale równie ciężko jest kochać Boga pośród bólu i ubóstwa. Bogactwo sprawia, że osoba zapomina o Bogu z egoizmu i dumy. Ubóstwo czyni to za sprawą zgorzknienia i gniewu. Ale obydwie są dwiema stronami tej samej monety – egocentryzmu. Obie są deklaracjami: „Ja nie potrzebuję Boga”. Jeden twierdzi, że może sam wszystko uczynić („nie potrzebuję Go – sam/a sobie poradzę”), zaś drugi mówi, że nie chce Go („On jest zmienny i zawodny – nie mogę Mu już zaufać”). Obie postawy – choć leżące po przeciwnych końcach finansowej skali – wypływają z polegania na sobie i dumy.

Jakże mądre są słowa Salomona:

„Oddal ode mnie fałsz i słowo kłamliwe; nie nawiedz mnie ubóstwem ani nie obdarz bogactwem, daj mi spożywać chleb według mojej potrzeby, abym, będąc syty, nie zaparł się Ciebie i nie rzekł: Któż jest Pan? Albo, abym z nędzy nie zaczął kraść i nie znieważył imienia mego Boga” – Przypowieści Salomona 30:8-9 [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej],

„Trzymaj mnie z dala od fałszu i kłamstwa i spraw, bym nie był ni biedny, ni bogaty, lecz żebym miał tylko pod dostatkiem chleba. Nie chciałbym bowiem, opływając we wszystko, zaprzeć się Ciebie i zapytać: A któż to jest Pan Bóg? Albo, cierpiąc nędzę dotkliwą, z konieczności stać się złodziejem, znieważając w ten sposób imię mego Boga” [tłumaczenie z Biblii Warszawsko-Praskiej].

To, co nas zadziwia to fakt, że Józef zachował swoją wiarę oraz uczciwość w tym skrajnym ubóstwie, ale zachowa je również w wielkim bogactwie i będąc u władzy. Dzieje się tak, ponieważ prawdziwa wiara nie ulega zmianie na skutek zewnętrznych okoliczności.

Paweł również nauczył się tej lekcji, wyciągając następujące wnioski:

„A nie mówię tego z powodu niedostatku, bo nauczyłem się przestawać na tym, co mam” – List do Filipian 4:11

Prawdziwa wiara i zaufanie Bogu, przygotowuje człowieka do sprostania każdym okolicznościom i aby uczynić to z niewzruszonym posłuszeństwem wobec Bożego sposobu życia. Moglibyśmy pokusić się o refleksję nad tym, jakie byłoby nasze pierwsze oficjalne rozporządzenie, gdybyśmy znaleźli się na miejscu Józefa.

Jakie byłoby nasze zachowanie w stosunku do podczaszego, który milczał przez dwa lata, pozostawiając Józefa, aby ten gnił w więzieniu. A co z żoną Potyfara, i tymi, którzy mogli czynnie lub biernie wesprzeć jej fałszywe oskarżenia?

Jednak zemsta nie jest zapatrywaniem Józefa. On tak w pełni poddał się Bożej suwerennej opiece, że przebaczenie, w praktyce stało się normalnym sposobem życia. Taka wiara nie pozostawia miejsca na zgorzknienie, ponieważ jeśli ktoś jest poddany mocnemu przekonaniu, że Bóg sprawuje kontrolę nad wszystkimi rzeczami, to można Mu zaufać nawet w przypadku życiowych zdarzeń, które są niesprawiedliwe i przykre. Bóg jest w stanie wykorzystać nawet złe czyny ludzi, aby doprowadzić do wypełnienia Swoich celów.

Józef – Hebrajczyk – przybiera teraz wygląd Egipcjanina. Poza królewską, egipską szatą, którą przywdziewa oraz klejnotami królewskiej władzy, Józef otrzymuje egipskie imię. Ceremonia nadania imienia świadczy o znaczącej zmianie w czymś życiu. Na dworze faraona, Józef będzie znany jako Safenat-Paneach (סַפְנַת־פַּנְאֵךְ). Znaczenie tego imienia jest różnie rozumiane. Jeśli pochodzi z języka hebrajskiego, to oznaczałoby: „objawiający zakryte rzeczy” (zob. Raszi). Midrasz uznaje to imię za skrót (gdzie każda litera zastępuje słowo): zofeh (widzący), podeh (odkupiciel), nabi (prorok), tomek (poplecznik), poter (tłumacz lub ten, który znajduje rozwiązanie), ‘arom (kompetentny), nabon (rozumienie) oraz chozeh (jasnowidz, prorok). Ale imię najprawdopodobniej było pochodzenia egipskiego, a nie hebrajskiego. Dlatego niektórzy sugerowali, że oznacza to: „Bóg przemawia; On żyje”. W Septuagincie brzmi ono Ψονθομφανηχ, co może stanowić późno egipskie słowo oznaczające „stworca lub podtrzymujący życie”. Głównym wątkiem jest fakt, że Józefowi nadano imię współmierne do jego nowego stanowiska oraz władzy.

Ale bardziej kłopotliwy (przynajmniej dla mędrców), jest fakt, że Józefowi dano za żonę Asenat, córkę egipskiego kapłana z On (Poti-Fera). Mędrzy przyjmowali, że ten Poti-Fer był tym samym Potyfarem, który pierwotnie nabył Józefa jako niewolnika, i tym samym, jego gotowość oddania swojej córki Józefowi oczyściła go od fałszywych zarzutów postawionych przeciwko niemu przez żonę Potyfara. Jednakże większość komentatorów uważa tego Poti-Fera za kogoś innego niż Potyfar. Choć imię Asenat (אַסְנַת) podane jest w hebrajskiej formie, to jego egipskie znaczenie byłoby następujące: „Ta, która należy do (bogini) Nut”.

Tekst podaje nam konkretny wiek Józefa w tym czasie – ma on 30 lat. To przypomina nam, że minęło 13 lat od tego pamiętnego dnia, gdy opuścił on swojego ojca w poszukiwaniu swoich braci. Ale nie można przegapić tego, że 30 lat było uważane przez mędrców za wiek pełni sił (Awot 5:21), i że był to – według niektórych relacji – wiek Jezuy, gdy rozpoczął On Swoją publiczną służbę.

Co mamy rozumieć przez ten dziwny zwrot wydarzeń? W jaki sposób Józef może stanowić zapowiedź cierpiącego Mesjasza, biorąc za żonę cudzoziemkę? Jeśli patrzymy na Józefa jako zapowiedź Jezuy, wtedy obraz jest wręcz oszałamiający! Podobnie jak Józef, Jezua zostaje opuszczony przez swoich braci. A w okresie, w którym jego bracia odwrócili się od niego, Józef bierze poganę jako swoją oblubienicę. Nie jesteśmy w stanie powstrzymać się przed porównaniem tego do zgromadzenia pogan do Ciała Mesjasza:

„Do swej własności przyszedł, ale swoi Go nie przyjęli. Tym zaś, którzy Go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga” – Ewangelia św. Jana 1:11-13

Za sprawą Józefa, rodzina Jakuba będzie teraz obejmować i pogan, nie obywateli drugiej kategorii, ale prawdziwych członków rodziny poprzez przymierze małżeńskie. Zaiste, jeśli wolno nam przyjąć historię Józefa jako zapowiedź Mesjasza i Jego Oblubienicy, wtedy jasne jest, że Oblubienica Mesjasza jest wieloetniczną społecznością.

W miarę jak nasza opowieść się rozwija, widzimy Józefa, który przejmuje swoje obowiązki jako regent Egiptu. Objechał on cały Egipt w celu oszacowania terenu, a następnie wdrożył swój plan, aby składować ziarno w latach obfitości. Na początku zboże było mierzone, jak wskazuje werset 47:

„A ziemia rodziła obficie (לְקַיֵּץ) [dosł. garściami – przyp. tłum.] przez siedem lat urodzaju”.

Rabini przyjmują, że oznacza to, iż na początku ziarno było starannie liczone, nawet co do garści, ale w końcu zbiory były tak obfite, że nie było już konieczne tak skrupulatne liczenie. Plan Józefa powiódł się, ponieważ Bóg to sprawił.

Bóg pobłogosławił Józefa nie tylko obfitością ziarna w ziemi egipskiej, ale również dając mu dzieci. Jego pierwszym synem z Asenat był Manasses (מְנַשֶּׁה, *Menaszseh*), imię powstałe od hebrajskiego czasownika נָשָׁח, *naszah*, „zapomnieć”. Nie oznacza to, że Józef zapomniał o swoim ojcu i braciach. A raczej – jak jasno stwierdza tekst – Bóg dał Józefowi nadprzyrodzoną zdolność do przebaczenia, nie pozwalając, aby rozpamiętywał wyrządzone mu zło.

Jest tu zobrazowana bardzo ważna dla nas prawda: pamięć jest wspaniałą rzeczą, ale gdy jest zawładnięta przez gorycz, to staje się pułapką. Niektórzy ludzie wydają się mieć szczególnie wyrazistą i „drobiazgową” pamięć w kwestii wszystkich złych rzeczy, które im się przytrafiły. Jednakże przebaczące serce pozwala, aby zniewagi przeszłości traciły kontrolę nad czyjąś pamięcią i raczej szybko chwyta się tak wielkiej dobroci od Boga udzielonej w ciągu całego życia. Uważajmy – pamięć, która wypunktowuje wszystkie życiowe problemy, jest przyjacielem goryczy.

Drugi syn Józefa został nazwany Efraim (עֲפְרַיִם, *Efrajim*), najwyraźniej na podstawie słowa פָּרָה, *parah*, „płodna, żyzna ziemia kukurydzy” i opisuje żyzną glebę, która daje obfitość pożywienia. Metaforycznie, Józef zrozumiał, że Bóg „posadził, zasadził” go w żyznej ziemi, dzięki czemu będzie mógł cieszyć się Bożą obfitością. W przyszłości, plemię Efraima zamieszka centralny region zachodniej ziemi Jordanu, miejsce błogosławione dobrą glebą oraz opadami deszczu.

Rozdział 41. kończy się uwagą, że rozpoczęło się siedem lat głodu. Faraon kierował lud do Józefa, który wydał rozkaz, aby otworzyć spichlerze i dostarczać Egipcjanom pożywienie. Jednak głód „był wielki na całej ziemi”, co oznaczało również i okoliczne regiony. Tym samym, oprócz dostaw dla mieszkańców Egiptu, Józef zgromadził i przechował wystarczająco dużo, aby sprzedawać również i okolicznym narodom, jednocześnie zwiększając bogactwo faraona, nawet w czasie głodu.

W rozdziale 42. na scenę powraca Jakub. Znajduje się on w kraju Kanaan – dotkniętym klęską głodu – gdzie dociera do niego wieść, że jest żywność w Egipcie. Mobilizuje swoich synów, aby przestali się „kręcić” i podjęli działania w celu zdobycia pożywienia z Egiptu. Dziesięciu z nich udaje się w podróż, wskazując najprawdopodobniej, że zboże było wydawane w ograniczonym zakresie, czyli na jednego człowieka (mówiąc potocznie: na głowę), tak że wszystkich dziesięciu musiało być obecnych, aby przywieźć wystarczającą ilość zboża dla rodziny.

Fakt, że dziesięciu jest nazwanych „braćmi Józefa”, zamiast „synami Jakuba”, jest zapowiedzią tego, co ma się wydarzyć.

Jakub nie zezwala wyruszyć Beniaminowi, ponieważ obawia się, że w trakcie podróży mogłoby go spotkać jakieś nieszczęście. Z jego perspektywy, zarówno Rachelę jak i Józef odeszli, a Beniamin, to wszystko co mu pozostało. Co więcej, to właśnie w czasie tej długiej podróży, Jakub utracił zarówno Rachelę jak i Józefa. Tutaj ponownie działa opatrność Boża, aby doprowadzić do realizacji Jego pożądanego celu.

Zdolność Józefa do „zapomnienia” o swoich krzywdach i nieszczęściach oraz do opowiadania o dobroci Bożej opatrności, nie mogła wymazać z pamięci jego snu i wiedzy, że kiedyś w jego życiu jego bracia uklęką przed nim. Właśnie ta część snu oto miała mieć miejsce. Jego bracia przybywają, a byli zobowiązani przedłożyć swoją prośbę o zboże bezpośrednio Józefowi. Być może wszyscy obcokrajowcy mieli obowiązek złożyć specjalną prośbę o zaopatrzenie. Fabuła opowieści przyspiesza, gdy zdajemy sobie sprawę, że bracia Józefa nie rozpoznają go, ale on od razu wie kim oni są! Jakże wiernie ta historia zapowiada rzeczywistość! Jezua przyszedł do swoich, ale oni nie rozpoznali Go, kim On naprawdę jest. Ukazał się im jako cudzoziemiec, daleki od ich z góry przyjętych idei tego, jaki powinien być Mesjasz. Jednak Jezua w pełni rozpoznał „zaginione owce z domu Izraela”.

„A On, odpowiadając, rzekł: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela” – Ewangelia św. Mateusza 15:24

Gdy bracia zbliżają się do Józefa, to kłaniają się mu aż do ziemi. Cóż innego można było uczynić przed królem obcego kraju, który w dodatku sprawował władzę nad życiem i śmiercią? Józef doskonale odgrywa swoją zamaskowaną rolę. Pyta skąd przybyli, a oni odpowiadają, że przybyli z Kanaanu, aby zakupić pożywienie. Ale sen Józefa był wyraźnie w jego pamięci i wiązał się on nie tylko z 10. braćmi, ale również z jego ojcem. Potrzebne było osiągnąć więcej, zanim objawienie snu mogło zostać wypełnione. W związku z tym, nie tracąc czasu, wprowadza plan sprowadzenia do Egiptu również Jakuba: oskarża swoich braci o bycie szpiegami. Ten scenariusz wydaje się być uzasadniony. Wszakże Egipt był jedynym zarządcą z dostępnym pożywieniem i dlatego był głównym celem ataku obcych armii.

Protest ze strony braci jest bardzo wymowny!

„Nie, panie! Słudzy twoi przybyli, aby zakupić żywność. Jesteśmy wszyscy synami jednego męża, jesteśmy ludźmi uczciwymi, słudzy twoi nie są szpiegami” – Genesis 42:10-11

Ich słowa są prawdziwe, ale tylko pod jednym względem: zaiste byli oni wszyscy braćmi i przybyli po żywność.

W tym zakresie byli uczciwi, ponieważ nie byli szpiegami. Jednak hebrajskie wyrażenie tłumaczone jako „uczciwi ludzie” (אֲנִיִּים נְכוּנִים) może być przetłumaczone jako „jesteśmy „potakiwaczami [przytakiwaczami], nadskakiwaczami””, ponieważ אֲנִיִּים wywodzi się od tego samego rdzenia co słowo „tak” (אָן) lub „więc”. Być może, w subtelny sposób ich słowa przekazują głębszą prawdę – byli gotowi zgodzić się na cokolwiek, jeśli tylko odpowiadało to ich zamiarom czy planom.

Ale Józef jeszcze bardziej potęguje swoje oskarżenia względem nich. Oskarża ich o przybycie do Egiptu w celu szpiegowania, w krytycznym czasie jego osłabienia, gdy kraj został zniszczony przez panujący głód. Bracia ponownie protestują i tym razem podają jeszcze więcej informacji:

„Było nas dwunastu braci, sług twoich, synów jednego męża w ziemi kanaanejskiej, najmłodszy jest teraz z ojcem naszym w domu, a jednego już nie ma” – Genesis 42:13

Po tym, Józef od razu wiedział, że jego ojciec nadal żyje wraz z jego młodszym bratem Beniaminem. Ale ta ich informacja, że „jednego już nie ma” (אֶחָד מֵאֵינָנוּ), musiała być szczególnie przejmująca dla Józefa.

Oto zasiada jako władca Egiptu, a jego bracia wierzą, że odszedł w zapomnienie! Nie mogę powstrzymać się od wykorzystania tego jako ilustracji bieżącej sytuacji Izraela. Dla niego, umiłowany Syn Ojca zniknął z jego oczu i w jego ocenie „już Go nie ma”. Ale pewnego dnia (może to być już wkrótce), oni Go rozpoznają!

Józef ustawił pułapkę, a teraz jest gotowy do ataku. Proponuje próbę czy test szczerości swoich braci. Jeśli wszystko jest tak, jak mówią, wtedy przedstawienie młodszego brata byłoby wystarczającym dowodem. Biorąc pod uwagę scenariusz, to oni naprawdę nie mieli wielkiego wyboru. Tak długo jak „regent Egiptu” sądził, że mogli być szpiegami, to nie otrzymaliby żadnej żywności, a tym samym, zmarliby z głodu. Co więcej, jeśli nie mogliby dowieść prawdziwej istoty swojej podróży, to zostaliby bez wątpienia straceni jako wrogowie Egiptu. Ich jedyną nadzieją na przetrwanie byłoby dowiedzenie swojej niewinności sprowadzając Beniamina. Spędzą jakiś czas w więzieniu, aby przemyśleć wszystkie możliwości. Józef zamyka ich na trzy dni.

Mądrość Józefa jest postrzegana przez mędrców jako zapowiedź charakteru Mesjasza, i tym samym, *haftora* z Księgi Izajasza 11:2-9 została wybrana, aby towarzyszyła tej *parsha* Tory.

Tak, jak Józef wykazywał mądrość w podejściu do zarządzania klęską głodu, i jeszcze większą, w podejściu do swoich braci, tak my jesteśmy nieustannie zdumieni mądrością Jezuy. Nawet, gdy Jego bracia próbują osaczyć Go swoimi słowami, to odpowiedź Mistrza jest zawsze przesywająca, wnikliwa oraz niezwykle mądra. W Jego interakcjach z tymi, którzy chcieli Go upokorzyć, On nieustannie wykazuje się być pełen mądrości i prawdy.

Nasza część apostołska (Ewangelia św. Łukasza 9:46-48) jest przykładem głębokiej mądrości nauczanej przez naszego Mistrza. W samym środku dyskusji między uczonymi mężami Jego czasu, On wskazuje na dziecko, jako przykład prawdziwej wiary i zaufania. Dziecko intuicyjnie zwraca się do swojej matki lub ojca w jakimkolwiek momencie niepokoju. Nie ma potrzeby przeprowadzać intelektualnych wywodów czy jakichś kalkulacji – ono zna tych, którym może zaufać.

Tak musi być i w naszym przypadku. Czy Bóg nie udowadniał wielokrotnie, że jest wiernym i miłującym Ojcem? Wówczas, jeśli mamy tę dziecięcą ufność, to bez wahania zwracamy się do Niego, wiedząc, że „On troszczy się o nas”. Ale taka wiara wymaga rezygnacji z własnej siły i pełnego oraz całkowitego polegania na Jego wierności. Tylko wtedy, gdy uznamy własną słabość, to zdamy sobie sprawę z tego, jak On jest silny, jak On jest potężny.

Nie sposób powstrzymać się przed przekonaniem, że Józef miał właśnie taką wiarę. W całej trudnej podróży swojego życia, ciągle zwracał się do Boga swojego ojca, Jakuba, Który okazał się wierny Swojemu słowu. A w tym życiu pełnym zaufania, on pokonał wroga zgorzknienia oraz zemsty i nauczył się odpoczywać w suwerennej dłoni swojego Króla.

Oby taka wiara charakteryzowała nasze chodzenie z Jezusą!

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author